

Czysta przyszłość

mniej więcej w tym momencie
gdy słońce pcha się w moje okno
patrzy co robię i
mówiąc kolokwialnie
ryje mi beret (emocje też)
w każdy dzień roboczy
późnym popołudniem
przejeżdża furgonetka
czy ciężarówka

*(jestem noga w kwestiach
technicznych częściej patrzę
w chmury – żadnych piast i oringów –
tylko cumulusy cirrusy et cetera)*

furgonetka czy ciężarówka
biała z zielonym logo czysta przyszłość
staje przed odnowionym domem
tym co był straszną ruderką
a teraz proszę – miło popatrzeć
ciekawe jak tam jest w środku
środek zawsze bardziej nęci

ludzie z odnowionego domu
też jacyś odnowieni ogarnięci
do furgonetki czy ciężarówki
wrzucają nieczystą przeszłość
w czarnych workach

furgonetka czy ciężarówka
z napisem czysta przyszłość
pipczy po czym rusza w stronę
ulicy o nazwie piękna
czysta przyszłość jedzie na piękną
to warto podkreślić

ale jeśli jest piątek
jak dzisiaj
trzeba pogodzić się z tym
że opcji czystej przyszłości
nie będzie przez cały weekend
czysta przyszłość kursuje
wyłącznie w dni robocze
i czarne worki
będą leżeć na oczach
całe trzy doby

Pedagogika wczesnoszkolna

W dzieciństwie
zanim siadłem
do czarnych
i białych
klawiszy
dziadek zawsze
kazał mi myć
ręce

Myłem
bo jak już
trzeba
to trzeba
dopiero dziś
trochę już większy
pojąłem
po co to

Jak raz i drugi
usmolonymi palcami
przebiegniesz tak
od serca
po klawiszach
to jak za trzecim poznasz
które są czarne
które białe

Alfa i omega

Przekroczył Rubikon,
do domu wrócił grubo po
północy, przez stajnię
Augiasza, w ciszy:
jak na złość dzień pracy
Szyfya został skrócony.

Nikt na niego nie czekał,
tylko kozioł ofiarny,
pogryzając
jabłko niezgody,
wzrokiem Meduzy
patrzył melancholijnie
na kolejny lot Ikarą.

Uśmiechnął się
na ten widok,
podrapał koźła
w piętę Achillesa,
ten, zadowolony,
zameczał coś
w mowie ezopowej.

Zajrzał przez okno
do środka: po hucznym
odświeżowaniu
pyrrusowego zwycięstwa,
w prokrustowym łożu
spali jacyś obcy.

Na podwórku wrzucił
w prometejski ogień
przyniesione dary Danaów,
w przedśionku otworzył

puszkę Pandory,
wyciągnął z niej miecz
Damoklesa,
wylał go z kurzu,
wkroczył do pokoju.

Raz jeszcze spojrzął na śpiących.

Zamachnął się, nagłym ciosem
przeciął nici Ariadny
i odrzucił miecz.

Schylił się, podniósł
pełną garść
odciętych nitek.

Zamykając
za sobą drzwi,
ręką Nemezis
ciaśniej zawiązał
węzeł gordyjski.



„Deputinizacja” – czytanie performatywne w ramach wydarzenia „Głos wsparcia dla Ukrainy”, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Gdańskiego, 3.03.2022, fot. SOPOGRAFIA Jerzy Bartkowski